

„Na ratunek historii amerykańskiej”. Polityka a nauczanie historii w USA



Przypinka Teach the Children the Truth, czyli „ucz dzieci prawdy”, z drugiej połowy XX w. z kolekcji National Museum of African American History and Culture (źródło: Smithsonian Institution)

MARTA CIEŚLAK

„Na ratunek historii amerykańskiej”. Polityka a nauczanie historii w USA

Prawdopodobnie większość polskich czytelników nie myśli o południowym stanie Arkansas jako kolebce amerykańskich trendów. A to właśnie od Arkansas warto zacząć dyskusję o aktualnym wpływie polityki na nauczanie historii w Stanach Zjednoczonych. W lipcu 2020 r. senator Tom Cotton, reprezentujący właśnie Arkansas, wprowadził do senatu ustawę zatytułowaną Saving American History Act, czyli w wolnym tłumaczeniu „na ratunek historii amerykańskiej” (U.S. Congress

2020). Ustawa ma na celu blokadę funduszy federalnych dla szkół podstawowych i średnich, w których do nauczania historii wykorzystywano by cykl artykułów opublikowanych przez „New York Times Magazine” pod tytułem *The 1619 Project*, czyli Projekt 1619.

Niezwykle popularny Projekt 1619 postuluje, by za datę założycielską Stanów Zjednoczonych uznać nie rok 1776, czyli rok podpisania Deklaracji Niepodległości, lecz 1619, czyli rok, gdy na teren angielskiej kolonii Virginia w Ameryce Północnej dotarł statek z grupą Afrykanów, których popularne narracje historyczne uznają za pierwszych niewolników w historii amerykańskiej. Według Nikole Hannah-Jones, pomysłodawczyni i głównej autorki Projektu 1619, kiedy „ponad dwudziestu zniewolonych Afrykanów” dopłynęło do Virginii, „Ameryka nie była jeszcze Ameryką, ale to właśnie w tym momencie rozpoczęła się jej historia” (Hannah-Jones et al. 2019). Dodajmy, że uznanie roku 1619 za symboliczny początek niewolnictwa w historii amerykańskiej jest dość powszechne^[1], mimo że badania historyczne skomplikowały tę narrację historyczną. Po pierwsze, historycy mają wątpliwości co do statusu prawnego pierwszych Afrykanów w Virginii i sugerują, że mogli być oni służącymi kontraktowymi, a nie niewolnikami (Irvin Painter 2019). Po drugie, pierwsi zniewoleni Afrykanie pojawili się na terenach dzisiejszych Stanów Zjednoczonych nie w 1619, ale już w wieku XVI za pośrednictwem Hiszpanów (Weber 1992)^[2]. Jak jednak zauważa Nell Irvin Painter, wybitna historyczka, która sama podaje w wątpliwość twierdzenie, że pierwsi Afrykanie w Virginii byli niewolnikami, rok 1619 uważa się za konwencjonalny początek historii i tożsamości czarnych Amerykanów (Irvin Painter 2006, s. 23–24). Natomiast Projekt 1619, opublikowany czterysta lat po przybyciu wspomnianego statku do Virginii, idzie o krok dalej i uznaje 1619 nie tylko za początek niewolnictwa w USA i historii czarnych Amerykanów, lecz przede wszystkim za początek państwa i narodu amerykańskiego oraz historii amerykańskiej. Tym samym sugeruje

on, że u podstaw Stanów Zjednoczonych leżą nie wolność i demokracja, ale zniewolenie Afrykanów i ich potomków.

Oceny samego Projektu 1619 są wśród historyków mieszane. Podkreślmy, że cykl jest projektem publicystycznym, a nie pracą naukową, co okazało się zarówno jego wadą, jak i zaletą. Zwolennicy serii twierdzą, że nawet jeśli autorzy pewne fakty uprościli i uogólnili, przystępny język i intrygująca argumentacja sprawiły, iż Projekt 1619 okazał się atrakcyjnym materiałem edukacyjnym w szkołach i na uniwersytetach (Gasman 2021). Niemniej pojawiły się wśród poważnych ekspertów również głosy bardziej krytyczne. Pięcioro szanowanych historyków wystosowało list do „New York Times’a”, w którym skrytykowali pewne zawarte w Projekcie 1619 wnioski jako zbyt ogólne, pozbawione skomplikowanego kontekstu historycznego czy po prostu niezgodne z faktami („New York Times” 2019). Leslie Harris, historyczka specjalizująca się w historii niewolnictwa i jedna z konsultantek merytorycznych projektu, opublikowała artykuł, w którym wyznała, iż autorzy projektu nie posłuchali jej, gdy ostrzegała ich, że niektóre zawarte w nim argumenty są oparte na błędnej ocenie wydarzeń historycznych. Dodała zarazem stwierdzenie, z którym zgadza się wielu historyków (zarówno akademickich, jak i nauczycieli), a mianowicie że Projekt 1619 jest niezwykle cennym głosem w debacie na temat historii amerykańskiej. Harris zauważa, że prominentni krytycy serii, ci, którzy zarzucili jej autorom zbyt uproszczoną wizję historii amerykańskiej, sami są autorami wybiórczych analiz historycznych, a ich uwagi krytyczne wyrządzają więcej szkody, niż wyrządziłoby kilka błędów, które się w projekcie znalazło (Harris 2020).

Wnioski Harris nawiązują do problemu zagorzałych przeciwników Projektu 1619, którzy nieustannie powołują się na głosy ekspertów wytykające autorom błędy, choć tak naprawdę debatują oni nad wartością cyklu nie tyle w kategoriach merytorycznych, ile czysto politycznych (Jackson 2021). Komentatorzy i politycy z prawej strony sceny politycznej nie znoszą Projektu

1619, choć również radykalna lewicowa World Socialist Web Site (WSWS) jest wobec niego krytyczna (Mackaman 2021; Mackaman 2022). WSWS jest jednak organizacją niszową i jej wpływu na debatę publiczną nie da się porównać z wpływem polityków i mediów prawicowych. To, co poważni eksperci uznali za błędy merytoryczne, natychmiast stało się rodzajem amunicji dla konserwatywnych polityków, dziennikarzy, komentatorów i wreszcie rzeszy przeciętnych Amerykanów, dla których Projekt 1619 jest emblematycznym rewizjonistycznym atakiem na historię USA, tożsamość amerykańską i pamięć narodową. O ile pięcioro wspomnianych już ekspertów sugerowało, że błędy merytoryczne powinny być usunięte i poprawione, o tyle nie kwestionowali oni istotnej roli niewolnictwa w historii amerykańskiej i docenili wysiłki wprowadzenia skomplikowanych argumentów do debaty publicznej^[3]. Przeciwnicy projektu ignorują jednak subtelniejsze punkty krytyki specjalistów, ponieważ w pełni odrzucają oni wersję historii amerykańskiej, w której niewolnictwo i rasizm odgrywają rolę budulców państwa amerykańskiego i tożsamości amerykańskiej. Jak zauważył Adam Serwer, kłótnia wokół Projektu 1619 nie jest kłótnią o fakty, lecz o wizję historii amerykańskiej (Serwer 2019).

Wspomniany senator Cotton z Arkansas należy do grona zacieklej wrogów Projektu 1619. Młody (jak na senatora), energiczny i popularny w swym rodzinnym stanie, Cotton nie ukrywa ambicji politycznych, w tym także prezydenckich. W Partii Republikańskiej utożsamiany jest ze skrzydłem oddanych zwolenników byłego prezydenta Donalda Trumpa. Niektórzy uważają go nawet za bardziej niebezpieczną wersję Trumpa, ponieważ o ile reprezentuje on poglądy zbliżone do poglądów byłego prezydenta, o tyle jest on też tradycyjnie wygładzonym i kompetentnym politykiem potrafiącym przekonać również tych konserwatystów, którzy z nieokrziesaniem byłego prezydenta nie chcą mieć nic wspólnego (Tofekci 2020). Reakcje Trumpa i Cottona na Projekt 1619 doskonale obrazują, w jaki sposób politycy i polityka w USA wpływają na nauczanie historii oraz wokół jakich tematów rozgrywa się aktualna walka o wizję

historii amerykańskiej.

Zacznijmy od byłego prezydenta. Trump skrytykował w typowym dla siebie stylu cykl „New York Times’a” i 16 września 2020 r., ponad rok po publikacji serii, zwołał konferencję prasową, na której ogłosił powstanie Komisji 1776. Komisja 1776 miała stworzyć i promować „patriotyczny” program nauczania historii amerykańskiej, a sama konferencja odbyła się w siedzibie Archiwów Państwowych, gdzie prezydent stał otoczony flagami amerykańskimi i gdzie znajdują się oryginały dokumentów założycielskich USA, czyli Deklaracji Niepodległości i konstytucji amerykańskiej. Trump stwierdził, że Projekt 1619 jest „całkowicie zdyskredytowany” i że Komisja 1776 zajmie się „pokręconą siecią kłamstw” (*twisted web of lies*), jakich naucza się w szkołach oraz na uniwersytetach, a przede wszystkim nieprawdziwym według byłego prezydenta twierdzeniem, iż „Ameryka jest podłym i rasistowskim narodem”. Trump dodał: „Jedyną ścieżką do jedności narodowej jest nasza wspólna tożsamość amerykańska. Dlatego właśnie tak pilnym zadaniem jest przywrócenie edukacji patriotycznej w naszych szkołach” (Perez Jr. i Gaudiano 2020).

Przy okazji ataku na Projekt 1619 Trump skrytykował także *critical race theory* (CRT, w polskim tłumaczeniu krytyczna teoria rasy lub teoria rasy krytycznej). Ta linia argumentacji jest wszechobecna w konserwatywnych środowiskach amerykańskich, i to zarówno w Waszyngtonie i wpływowych mediach, jak i w popularnym dyskursie publicznym. CRT jest znaną od dekad teorią międzydyscyplinarną wywodzącą się z nauk prawnych. Zgodnie z nią rasizm jest zakorzeniony w amerykańskich kodach prawa oraz regułach funkcjonowania instytucji państwowych. Według CRT rasizm kształtuje zatem społeczeństwo amerykańskie na poziomie instytucjonalnym (Delgado i Stefancic 2017). Oznacza to, iż nawet jeśli osoby odpowiedzialne za decyzje dotyczące życia społecznego nie są rasistami, możliwe jest, że ich działania są odbiciem rasizmu zapisanego w zasadach działania danej instytucji. Innymi

słowy, CRT, która stała się rodzajem metodologii stosowanej nie tylko w opracowaniach naukowych, lecz także przez organizacje pozarządowe i aktywistów, głosi, że rasizm w USA jest zjawiskiem systemowym i walka z nim musi się odbywać właśnie na poziomie prawnoinstytucjonalnym. Co ważne w kontekście dyskusji na temat polityki i nauczania historii, CRT nie jest i nigdy nie była nauczana w amerykańskich szkołach. Jest to teoria złożona (przedstawiam czytelnikom jej niezwykle uproszczoną wersję), która rzadko pojawia się nawet na zajęciach uniwersyteckich. CRT jest zwykle wykładana na amerykańskich wydziałach prawa i choć można ją znaleźć także na wydziałach politologii, filozofii czy socjologii, jej elementy występują głównie na zajęciach specjalistycznych.

To, czym CRT jest i gdzie jest nauczana, nie ma najmniejszego znaczenia dla rzeszy jej krytyków w USA. W ich powszechnym użyciu zwrot *critical race theory* jest kodem skrywającym wszelkie próby nauczania historii rasizmu i innych form dyskryminacji oraz ich wpływu na społeczeństwo amerykańskie. W oczach wrogów CRT oparta na źródłach historycznych lekcja historii na temat niewolnictwa bądź ruchu praw obywatelskich może być uznana za nauczanie CRT. Niewielu przeciwników CRT wie, czym CRT jest, i niewielu jest zainteresowanych tym, żeby się tego dowiedzieć. Obsesja na punkcie CRT doprowadziła do absurdałnej sytuacji, gdy zakazuje się nauczania CRT w szkołach (o czym więcej poniżej), mimo że CRT nigdy w szkołach nie uczono. Kiedy zatem Trump określił CRT jako „toksykarną propagandę” i „ideologiczną truciznę” niszczącą kraj oraz więzi społeczne (Perez Jr. i Gaudiano 2020), jego zwolennicy oraz inni przeciwnicy CRT usłyszeli to, co chcieli usłyszeć, a mianowicie że prezydent krytykuje wszelkie próby dyskusji na temat historii różnych form dyskryminacji, w tym szczególnie rasizmu, i ich wpływu na państwo i społeczeństwo amerykańskie.

Konferencja prasowa Trumpa okazała się głównie spektaklem politycznym. Komisja 1776 powstała, choć wśród jej członków nie znalazł się ani jeden ekspert specjalizujący się w

historii Stanów Zjednoczonych lub nauczaniu historii. Komisja wydała raport zawierający wyjątkowo fragmentaryczną interpretację historii amerykańskiej, opartą na doskonale znanych mitach demokracji, wartości republikańskich oraz wolności i równości (The President's Advisory 1776 Commission 2021). Raport, który zawiera również rekomendacje w kwestiach nauczania historii, został opublikowany 18 stycznia 2021 r., dwa dni przed upływem kadencji Trumpa (The White House 2021). Zaprzysiężony 20 stycznia prezydent Joe Biden komisję rozwiązał, a jej raport spotkał się z miażdżącą krytyką ekspertów i komentatorów. American Historical Association, największa i najstarsza organizacja skupiająca historyków w USA (mająca członków również poza granicami kraju) i jedna z najbardziej prestiżowych organizacji historyków na świecie, oficjalnie potępiła prace komisji i raport, który oceniła jako oparty na „zakłamaniach, nieścisłościach oraz stwierdzeniach mijających się z prawdą i wprowadzających w błąd” (American Historical Association 2021). Inside Higher Ed, popularny serwis śledzący trendy w szkolnictwie, odniósł się do prac komisji znacznie dosadniej i, powołując się na opinie historyków, stwierdził, że miejsce jej sprawozdania jest „na śmietniku” (Flaherty 2021).

Dodajmy, że nawet gdyby Trump wygrał wybory w 2020 r., a sama Komisja 1776 by przetrwała, jej raport i rekomendacje nie miałyby bezpośredniej siły sprawczej z jednego powodu: rząd federalny nie ma bezpośredniego wpływu na programy nauczania w amerykańskich szkołach. Ani prezydent Stanów Zjednoczonych, ani osoba zajmująca stanowisko ministra edukacji, niezależnie od ich przynależności partyjnej i priorytetów, nie kontrolują szkół. Te decyzje są podejmowane na poziomie stanowym oraz na poziomie tzw. dystryktów szkolnych (*school districts*, więcej o nich poniżej). Nie oznacza to, że odbywające się w atmosferze kluczowych wydarzeń konferencja prasowa oraz powołanie specjalistycznej komisji są bez znaczenia. Tego typu inicjatywy sygnalizują, że debata o wizji historii amerykańskiej jest sprawą wagi narodowej, a sam prezydent

wyraźnie określił swoją pozycję w walce o przeszłość i jej wpływ na teraźniejszość i przyszłość. Co ciekawe, kilka dni przed konferencją prasową byłego prezydenta ówczesna minister edukacji (a więc członkini rządu Trumpa) Betsy DeVos chwaliła i promowała projekt 1776 Jednoczy (*1776 Unites Curriculum*). 1776 Jednoczy to stworzony przez amerykańskich konserwatystów program nauczania historii opracowany w odpowiedzi na Projekt 1619 i promujący wersję historii czarnych Amerykanów pozbawioną kontekstu wykluczenia, dyskryminacji i cierpienia spowodowanych przez wieki rasizmu. Sama minister DeVos, miliardarka i zagorzała konserwatystka bez doświadczenia w kwestiach edukacji w momencie objęcia urzędu, przyznała, że jest przeciwniczką ingerencji rządu federalnego w programy nauczania (Perez Jr. i Gaudiano 2020). Jej poparcie dla projektu 1776 Jednoczy miało zatem znaczenie symboliczne, tak jak symboliczne były działania Trumpa wokół Komisji 1776.

Wróćmy do Arkansas, senatora Cottona i jego Saving American History Act. Przypomnijmy, że jako senator Cotton również reprezentuje rząd federalny i że Saving American History Act ma na celu zablokowanie funduszy federalnych dla szkół podstawowych i średnich, w których nauczano by historii z wykorzystaniem Projektu 1619. W lipcu 2021 r. Cotton wprowadził do senatu pokrewną ustawę zatytułowaną Stop CRT Act, czyli „zatrzymać CRT”. Ten projekt blokuje fundusze federalne dla tych szkół podstawowych i średnich, w których nauczano by „teorii rasowych” (*race-based theories*), oraz uczelni wyższych, gdzie „zmuszano by” studentów oraz profesorów do promowania lub akceptacji „teorii rasowych”. W tekście ustawy nie pada zwrot *critical race theory* i zawiera on kilka definicji „teorii rasowych”. Z jednej strony „teorią rasową” jest według ustawy teoria zakładająca wyższość jednej rasy nad innymi rasami lub oceniająca wartość człowieka na podstawie jego rasy. Z drugiej jednak „teorią rasową” jest również „teoria”, która zakłada, że „Stany Zjednoczone są krajem fundamentalnie rasistowskim” albo że „Deklaracja Niepodległości lub Konstytucja USA są fundamentalnie

rasistowskimi dokumentami” (U.S. Congress 2021; U.S. Senate 2021a). Tego typu inicjatywy – czyli zagrożenie blokadą funduszy federalnych dla szkół – stanowią rodzaj szantażu. Szkoły amerykańskie są finansowane głównie z budżetów stanowych oraz funduszy lokalnych, a pieniądze od rządu federalnego to jedno z ich najmniej istotnych źródeł utrzymania (U.S. Census Bureau 2020). To samo dotyczy uczelni wyższych, przy czym chodzi tu głównie o publiczne uczelnie stanowe (*state colleges/universities*), jako że uczelnie prywatne utrzymują się z własnych funduszy, choć ich pracownicy naukowcy często otrzymują prestiżowe granty federalne. Tego typu ustawy w teorii dają zatem szkołom i uczelniom wybór, ale nietrudno sobie wyobrazić, że nawet małe cięcia budżetowe mogą być dla nieustannie niedofinansowanych instytucji edukacyjnych zabójcze.

Ani Saving American History Act, ani Stop CRT Act w tym momencie nie mają szans, by wejść w życie jako ustawy. Demokraci kontrolują senat obecnej kadencji (2021–2022), a projekty Cottona są elementem tzw. wojen kulturowych (*culture wars*) toczonych głównie przez członków Partii Republikańskiej. Nie oznacza to jednak, że propozycje ustaw senatora z Arkansas nie mają wpływu na szkolnictwo amerykańskie. Po pierwsze, Cotton znalazł furtkę, przez którą przepchnął swoje niechętne nastawienie do nauczania historii rasizmu. W sierpniu 2021 r. zaproponował wersję Stop CRT Act jako poprawkę do budżetu. Bez wnikania w arkany procedur budżetowych senatu dodajmy, że poprawka przeszła głosami wszystkich senatorów republikańskich i jednym głosem senatora demokratycznego, Joe’go Manchina (U.S. Senate 2021b)^[4]. I choć Cotton nie podjął podobnych manewrów proceduralnych z Saving American History Act, od momentu złożenia projektu ustawy w senacie wywiera ona ogromny wpływ na losy nauczania historii i innych przedmiotów w amerykańskich szkołach. Jak to możliwe, skoro projekt Cottona nie ma na razie szans w senacie? Okazuje się, że tekst i intencje Saving American History Act zainspirowały liczne legislatury stanowe (stanowy odpowiednik sejmu i senatu),

które obecnie debatują nad podobnymi ustawami i je przegłosowują. A to właśnie legislatury stanowe mają ogromny wpływ na to, jak naucza się historii w amerykańskich szkołach.

Według raportu PEN America w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku 2021 legislatury w 24 stanach wprowadziły 54 projekty ustaw, które miały na celu ograniczyć, czego można nauczać w szkołach podstawowych i średnich, na uniwersytetach, a nawet na szkoleniach oferowanych w instytucjach reprezentujących rządy stanowe (PEN America 2021). PEN America, podobnie jak jej odpowiednik Polski PEN Club, jest organizacją pozarządową skupiającą pisarzy i dziennikarzy, ale za jeden ze swych podstawowych celów uważa ona również ochronę wolności słowa oraz swobody wypowiedzi. Stąd właśnie jej zainteresowanie ustawami, które PEN America nazywa *education gag orders*, czyli „nakazami kneblowania w edukacji”, i których losy organizacja śledzi i dokumentuje. Każdy ze wspomnianych 54 projektów ustaw zabrania prezentowania wybranych „idei, pojęć oraz materiałów edukacyjnych”, a zdecydowana większość ma na celu wprowadzenie ograniczeń w nauczaniu zagadnień związanych z „rasą, rasizmem, kategorią gender oraz historią amerykańską”. Według PEN America, poza jednym wyjątkiem, wszystkie te projekty były inspirowane trzema konserwatywnymi inicjatywami, w tym szczególnie wspomnianym Saving American History Act Cottona. Dwa pozostałe źródła inspiracji to wydane w 2020 r. zarządzenie byłego prezydenta Trumpa (The White House 2020), zabraniające dyskusji na tematy „sporne”, takie jak rasizm, seksizm, różnice światopoglądowe itp., w instytucjach federalnych (a także przez beneficjentów kontraktów i grantów federalnych), oraz projekt ustawy obywatelskiej Stanleya Kurtza, konserwatywnego prawnika i publicysty, w którym proponuje on absurdalny poziom kontroli nad nauczycielami historii i nauki o społeczeństwie (Kurtz 2021).

Według obliczeń PEN America, 11 spośród 54 projektów ustaw z pierwszych dziewięciu miesięcy 2021 r. zabrania nauczycielom

używać Projektu 1619 w szkołach, a dodatkowo sześć blokuje wykorzystywanie funduszy prywatnych w celach kształtowania programów nauczania w szkołach państwowych (czytaj: na przykład szczodry prywatny darczyńca lub sam „New York Times” nie mogą przekazać szkole darmowej wersji Projektu 1619, który doczekał się wersji książkowej, podcastu i innych atrakcyjnych materiałów edukacyjnych stworzonych specjalnie dla szkół). Dziewięć projektów ustaw blokuje nauczanie CRT, choć PEN America podkreśla, że CRT oznacza w nich wszystko, co dotyczy kwestii rasowych i *diversity* (termin używany w odniesieniu do wszelkiego rodzaju różnorodności społecznej, w tym rasowej, etnicznej, tożsamości płciowej, orientacji seksualnej, wierzeń religijnych itp.). Dziesięć zabrania nauczycielom „narzucania” pojęć, które miałyby prowadzić do sporów czy rozłamu (czytaj: jakakolwiek dyskusja na temat dyskryminacji lub podziałów społecznych, a te pojęcia to rasa, płeć, gender, narodowość itp.). Osiem nakazuje „zbalansowane” nauczanie tematów kontrowersyjnych, co oznacza przedstawienie uczniom „przeciwstawnych poglądów” (*opposing views*) na kwestie rzekomo kontrowersyjne. Jedna ustawa bezpośrednio zakazuje wykorzystywania w szkołach materiałów sugerujących, że przynależność do społeczności LGBTQ jest czymś naturalnym i normalnym (PEN America 2021). Ta ustawa jest szczególnie interesująca, o ile bowiem politycy zwykle jednak próbują swoje intencje zawoalować pod przykrywką „zbalansowanych” dyskusji, które miałyby zapobiegać „sporom i rozłamom”, o tyle tutaj mamy do czynienia z nieukrywanym przykładem wykluczenia i dyskryminacji. W momencie zakończenia prac nad raportem (1 października 2021 r.) 11 spośród zaproponowanych projektów przeszło przez legislatury stanowe i zostało podpisane przez gubernatorów, a tym samym stały się prawem, 19 poległo, a prace nad resztą (24 projekty) trwały. Dodajmy, że w momencie złożenia tego artykułu do publikacji (kwiecień 2022 r.) uaktualniana na bieżąco lista PEN zawierająca dane z roku 2021 i 2022, liczy 104 podobne projekty ustaw, a ich pomysłodawcami są bez wyjątku politycy Partii Republikańskiej (PEN America 2022).

Na czym miałyoby polegać „zbalansowane” nauczanie i przedstawienie uczniom „przeciwstawnych poglądów” na kwestie rzekomo kontrowersyjne lub sporne na lekcjach historii, obrazuje sytuacja w Teksasie, gdzie tego typu ustawa weszła w życie w czerwcu 2021 r. W październiku tegoż roku trafiło do mediów nagranie ze spotkania z nauczycielami w dystrykcie szkolnym Carroll w miejscowości Southlake (przedmieścia Dallas) w Teksasie. W trakcie spotkania Gina Peddy, dyrektorka do spraw programu nauczania i instruktażu dystryktu, tłumaczyła, co nowa ustawa miałaby oznaczać w praktyce. Peddy stwierdziła, że jeśli nauczyciele prowadzą lekcję, na której omawiają książkę na temat Holokaustu, to powinni również omówić książkę przedstawiającą „poglądy przeciwstawne”. Kiedy jeden z nauczycieli spytał, co miałyby oznaczać „poglądy przeciwstawne” w kontekście Holokaustu, Peddy zasugerowała w niejasnych i ogólnikowych słowach, że nauczyciele powinni być w tej kwestii przygotowani (Hixenbaugh i Hylton 2021)[5].

Sprawa przyciągnęła uwagę opinii publicznej i wywołała oburzenie. Szefowa dystryktu przeprosiła za wypowiedź swojej podwładnej, a sam autor teksańskiej ustawy zaklinał się, że nie o to w ustawie chodzi, bo Holokaust to kwestia oczywistego rozdzielenia „dobra od zła”, a tego typu zagadnień ustawa nie reguluje (Pruitt-Young 2021). Sytuacja w Teksasie obrazuje jednak, w jakich warunkach pracują nauczyciele w stanach, gdzie „nakazy knebłowania” weszły w życie. Rickie Farah, nauczycielka w tym samym dystrykcie szkolnym, została poddana procedurze dyscyplinarnej po tym, jak jeden z rodziców poskarżył się, że jego dziecko przyniosło do domu ze szkoły książkę na temat walki z rasizmem. Rodzic twierdził także, jakoby Farah ucznia szykanowała (*bullying*). Choć Farah walkę o oczyszczenie swego imienia wygrała (ale z powodu błędów proceduralnych popełnionych przez władze szkolne w trakcie postępowania dyscyplinarnego) i choć poparła ją grupa rodziców, atmosfera wśród nauczycieli jest napięta (Lucia 2022). Inny nauczyciel w szkole podstawowej w tym samym dystrykcie przyznał, że nauczyciele boją się kar za posiadanie

i wykorzystywanie pewnych książek. Pod warunkiem zachowania anonimowości osoba ta zauważa, że książki dla młodszych czytelników, które miałyby przedstawiać „przeciwstawne poglądy” na Holokaust lub niewolnictwo, zwyczajnie nie istnieją. Pozostaje zatem pytanie, czy oznacza to, że nauczyciele powinni się pozbyć wszystkich książek na te tematy (Hixenbaugh i Hylton 2021).

Nagłośniona przez media sytuacja w dystrykcie Carroll pokazuje, z czym mierzą się dziś amerykańscy nauczyciele oraz kto ma największy wpływ na nauczanie nie tylko historii, lecz także tych przedmiotów, w których trudno elementów historii uniknąć, jak literatura czy wiedza o społeczeństwie. Członkowie legislatur stanowych mają siłę sprawczą tam, gdzie rząd federalny jest jej pozbawiony, gdyż to oni mogą wprowadzić ustawy kształtujące nauczanie w danych stanach i to oni decydują o budżetach stanowych, będących głównym źródłem finansowania szkół państwowych. Do tego musimy dodać stanowe departamenty (ministerstwa) edukacji, bo to w ministerstwach są ustalane oficjalne programy nauczania, tzw. standardy (*standards*), czyli wymagania skierowane głównie do nauczycieli. I wprawdzie w departamentach edukacji znajdziemy wielu ekspertów oddanych sprawom edukacji, nauczycielom oraz uczniom, pamiętajmy jednak, że są one instytucjami politycznymi. To, kto stoi na ich czele, wynika z nominacji politycznej. Tam, gdzie wybierane w wyborach powszechnych legislatury są zdominowane przez republikanów, teka stanowego ministra edukacji będzie należeć do republikanina, a tam, gdzie dominują demokraci, do demokraty. To z kolei wyznacza ogólny kierunek działań departamentów edukacji. Dodatkowe decyzje co do tego, jak nauczyciele mają wdrażać programy nauczania i z jakich materiałów dydaktycznych mogą korzystać, zapadają także we wspomnianych już dystryktach szkolnych. Spróbujmy zatem rozszyfrować, jak ten system kształtuje wpływ polityki na nauczanie historii (oraz innych przedmiotów).

Historia w amerykańskich szkołach jest kategoryzowana jako

nauka społeczna, co oznacza, że programy nauczania historii są definiowane w standardach nauk społecznych (*social studies standards*). Poziom szczegółowości standardów różni się zależnie od stanu, ale zwykle pozostają one dość ogólnikowe. Standardy mogą wymagać od nauczycieli, by omówili na przykład temat wpływu emigracji na społeczeństwo amerykańskie w XIX w. lub polityczne konsekwencje II wojny światowej w USA, ale nie precyzują one szczegółowych wydarzeń, metod nauczania ani materiałów dostępnych nauczycielom. Nie oznacza to, że standardy są politycznie neutralne. W ich formułowaniu i regularnych rewizjach uczestniczą praktykujący nauczyciele i inni eksperci, ale zarówno rodzice, jak i lokalni politycy oraz aktywiści chętnie biorą udział w dyskusjach na temat tego, co powinno się znaleźć w standardach.

W każdym stanie ostateczne wersje standardów są odbiciem aktualnych nastrojów politycznych. Jeden z ostatnich tego przykładów stanowią toczące się właśnie prace nad zmianami standardów w stanie Nowy Meksyk, gdzie niemal połowa mieszkańców identyfikuje się jako *Hispanic*[6], a kolejne 11% jest kategoryzowane jako rdzenni Amerykanie. W styczniu tego roku stanowy Departament Edukacji przedstawił projekt zmian w przestarzałym programie nauczania nauk społecznych. Zaproponowane rewizje miałyby odzwierciedlać doświadczenia wszystkich uczniów, ich rodzin oraz ich przodków, w tym historię doświadczeń różnych grup etniczno-rasowych i społeczności LGBTQ. Zarówno legislatura, jak i urząd gubernatora Nowego Meksyku są obecnie zdominowane przez demokratów, a w kategoriach politycznych stan definiowany jest jako *deep blue* (zdecydowanie liberalny lub demokratyczny w sensie poparcia dla Partii Demokratycznej). Nie zmienia to faktu, że skomplikowane i trudne dyskusje na temat tego, jak nauczać historii podboju terenów dzisiejszego Nowego Meksyku przez Europejczyków, ludobójstwa rdzennych Amerykanów i dyskryminacji, trwają. Jednym z punktów zapalnych są niepokoje niektórych mieszkańców Nowego Meksyku, którzy obawiają się, że narracja skupiająca się na tematach kolonizacji, ludobójstwa i

dyskryminacji stworzy obraz ich przodków jako uległych ofiar. Z drugiej strony debaty mamy rodziców grożących wypisaniem swoich dzieci ze szkół państwowych, jeśli nowe programy nauczania będą podejmować zagadnienia rasizmu i dyskryminacji. W dyskusjach uczestniczą także rodzice popierający zaproponowane zmiany, którzy jednak zastanawiają się, czy nie powinny być one wprowadzone tylko do programów przeznaczonych dla nieco starszych uczniów, a nie, jak proponują eksperci, już na poziomie zerówki (Associated Press 2022).

O ile standardy nauczania stanowią odbicie stanowych nastrojów politycznych, a wiele decyzji co do wyboru materiałów dydaktycznych (podręczniki, listy lektur, filmy itp.) zapada w upolitycznionych departamentach edukacji, o tyle jednym z najciekawszych źródeł wpływu polityki na nauczanie historii w Stanach Zjednoczonych są obecnie dystrykty szkolne. Dystrykty szkół państwowych (*public schools districts*) to rodzaj samorządów, które decydują o kwestiach dotyczących szkolnictwa podstawowego i średniego na danym obszarze geograficznym. Każdy stan jest podzielony na wiele dystryktów, a ich rozmiary znacznie się różnią i zależą głównie (choć nie tylko) od zagęszczenia ludności. Największe, takie jak dystrykty miast Nowy Jork czy Los Angeles, skupiają setki szkół, do których uczęszczają setki tysięcy uczniów. Bardziej typowe obejmują kilkadziesiąt szkół, choć istnieją małe dystrykty skupiające kilkanaście lub nawet kilka szkół. W niektórych przypadkach granice dystryktów pokrywają się z granicami hrabstwa (*county*), w innych z granicami miast, ale nie ma co do tego ścisłych reguł. Według danych z 2019 r., w Stanach Zjednoczonych istnieje około 13 600 dystryktów szkolnych (Center for Education Reform 2019).

Zwykle, choć nie we wszystkich przypadkach, dystrykty nadzorują kilkusobowe rady szkolne (*school boards*), ale na co dzień za funkcjonowanie szkół w danych dystrykcie odpowiada rzesza pracowników administracyjnych pod kierownictwem superintendenta[7]. W zależności od praw stanowych członkowie

rad szkolnych są wybierani w bezpośrednich wyborach powszechnych (ogromna większość rad w kraju), nominowani przez lokalne władze lub zasiadają w radach z racji pełnienia innej funkcji publicznej. W niektórych stanach rady szkolne skupiają członków wybranych w systemie mieszanym, czyli niektórzy są wybierani demokratycznie, a inni zasiadają w radach w wyniku nominacji politycznej. W całym kraju osoby startujące w wyborach do rad szkolnych nie muszą mieć żadnego doświadczenia w kwestiach edukacji. Nie muszą być one również rodzicami uczniów uczęszczających do szkół w danym dystrykcie. Każda osoba spełniająca podstawowe warunki formalne (np. wiek, miejsce zamieszkania) może startować w wyborach do rad szkolnych. System ten oznacza, że choć w teorii większość rad szkolnych reprezentuje lokalną społeczność, która poprzez demokratyczny wybór członków ma wpływ na edukację, to w praktyce rady szkolne są niezwykle podatne na wpływy polityczne, szczególnie że nieraz składają się one z osób o silnych zapatrywaniach i ambicjach politycznych. Rady szkolne to w USA często tradycyjny pierwszy krok do dalszej kariery politycznej.

Rady szkolne mają prawo podejmować decyzje dotyczące tego, jak szkoły funkcjonują w sensie praktycznym i w jaki sposób na poziomie dystryktów są realizowane stanowe programy nauczania. Podkreślmy raz jeszcze, że rady szkolne zwykle składają się z lokalnych aktywistów, którzy nie muszą być ekspertami ani w sprawach edukacji, ani w kwestiach merytorycznych danych przedmiotów szkolnych. Choć pozbawieni doświadczenia członkowie rad szkolnych mają zwykle sporo do powiedzenia na temat nauczania różnych przedmiotów, w wielu dystryktach są oni obecnie szczególnie zainteresowani nauczaniem historii, literatury oraz wiedzy o społeczeństwie (aczkolwiek jednym z ulubionych przedmiotów niespecjalistów w USA jest od jakiegoś już czasu także biologia). Doskonałym tego przykładem z ostatnich tygodni jest dystrykt McMinn County w stanie Tennessee, gdzie 10 stycznia tego roku rada szkolna usunęła z listy lektur dla klasy ósmej doskonale znaną również polskim

czytelnikom powieść graficzną *Maus*. *Opowieść ocalałego* autorstwa Arta Spiegelmana (Spiegelman 1997).

Maus to popularna i nagradzana książka oparta na doświadczeniach ojca Spiegelmana, polskiego Żyda ocalałego z Zagłady. Choć *Maus* to dziś właściwie klasyk literatury Holokaustu, często wykorzystywany w szkołach i na uniwersytetach ze względu na poruszającą treść oraz oryginalną formę przekazu, to jednak właśnie teraz dziesięcioosobowa rada szkolna dystryktu McMinn County jednomyślnie zdecydowała, że książka Spiegelmana jest niewłaściwa dla ósmoklasistów. Oficjalny powód? Pojawiające się w powieści przekleństwa oraz wizerunek nagich ciał (podkreślmy, że w powieści ludzie reprezentują zwierzęta, nagość ma tu zatem wymiar symboliczny). Sprawozdanie ze spotkania rady szkolnej jest dość bolesną lekturą. Jeden z członków rady, Rob Shamblin, twierdzi, że przeprowadził własne badania na temat *Maus* i wprawdzie dowiedział się, że książka cieszy się popularnością i uznaniem krytyków, ale jest ona również „zakazana w wielu miejscach w Europie”. Stwierdzenie to nie jest prawdą, a jedynym znanym przypadkiem cenzury *Maus* w Europie jest usunięcie powieści z rosyjskich księgarni w 2015 r., kiedy to władze rosyjskie uznały, że obecność swastyki na okładce może być uznana za propagowanie nazizmu (Roth 2015). Inny członek rady, Mike Cochran, zauważa, że on sam chodził do szkoły w dystrykcie przez trzynaście lat i nigdy nie miał do czynienia z książką, która zawierała obrazy nagich ciał lub „obraźliwy język” (*foul language*). Cochran jest też zaniepokojony tym, że podczas gdy w szkole dzieci powinny się uczyć etyki, *Maus* zaczyna się od dyskusji ojca i syna o tym, kiedy ojciec utracił dziewictwo, choć nie jest jasne, co utrata dziewictwa ma wspólnego z etyką. Cochran przyznaje, że książka mu się dość podobała, kiedy ją czytał, ale zmienił zdanie, gdy dotarł do zakończenia. Członek rady szkolnej z Tennessee podsumował swoje doświadczenie z *Maus* następująco: „Mówiąc szczerze, zakończenie było głupie. Syn klął na ojca, więc nie wiem, jak to ma uczyć nasze dzieci spraw etyki [*ethic stuff*]. Wręcz

przeciwnie, zamiast traktować ojca z szacunkiem, on [syn] traktował ojca, jakby był ofiarą. Nie potrzebujemy czegoś takiego, żeby uczyć dzieci historii. [...] Możemy im dokładnie powiedzieć, co się stało, ale nie potrzebujemy całej tej golizny i tego wszystkiego [*all the other stuff*]”. Julie Goodin, nauczycielka historii pełniąca na spotkaniu funkcję konsultantki, zauważa, że Holokaust to trudny temat i że Spiegelman umiejętnie pokazał horror tych wydarzeń. Argumenty Goodin wyraźnie nie przekonały członków rady szkolnej, którzy jednomyślnie zagłosowali, by *Maus* z listy lektur usunąć (McMinn County Board of Education 2022).

W odpowiedzi na krytykę tej decyzji rada szkolna McMinn County argumentuje, że nie tyle próbują oni cenzurować *Maus*, ile uważają, iż książka jest niewłaściwa dla ósmoklasistów (Guzman 2022). Problem w tym, że żaden z decydentów z Tennessee nie ma przygotowania, które pozwoliłoby im to rozstrzygnąć z merytorycznym uzasadnieniem. Sprawozdanie ze spotkania pokazuje, że członkowie rady szkolnej nie rozumieją, w jaki sposób podejmowane są decyzje dotyczące szczegółów programów nauczania i materiałów dydaktycznych, kiedy tłumaczy im to drugi konsultant uczestniczący w spotkaniu. Swoje decyzje w tych kwestiach opierają wyłącznie na subiektywnych poglądach na temat tego, co jest odpowiednie, a co nie jest odpowiednie dla dzieci i młodzieży. *Maus* znalazła się na liście lektur dla ósmoklasistów w wyniku decyzji ekspertów, ale kiedy Goodin, osoba z doświadczeniem w nauczaniu historii, mówi im, że *Maus* jest książką odpowiednią dla trzynasto- i czternastolatków, oraz wspomina, że sama jest mamą ósmoklasisty, członkowie rady ignorują jej opinię i podejmują decyzję, kierując się subiektywnym rozumieniem moralności, etyki i tzw. wartości.

Kontrowersje dotyczące wyboru lektur nie są nowe. Listy książek zakazanych na lekcjach historii lub literatury, na półkach bibliotek szkolnych oraz w bibliotekach publicznych istnieją od wielu lat. American Library Association (ALA), najstarsza profesjonalna organizacja zajmująca się ochroną i

popularyzacją bibliotek na świecie, co roku publikuje listę książek kwestionowanych (*challenged*) i regularnie uzupełnia listę książek zakazanych (*banned*). Książki kwestionowane są uznawane za zawierające treści niewłaściwe lub nawet niebezpieczne. Jeśli debata osiąga skutek zamierzony przez przeciwników danej książki, książka kwestionowana staje się książką zakazaną, czyli usuniętą z listy lektur lub półek bibliotek. Dodajmy, że celem ataków są nie tylko książki, lecz także inne materiały edukacyjne, w tym filmy, magazyny i gazety, a nawet wystawy i lokalne wydarzenia kulturalno-oświatowe.

W ostatnich trzech latach ALA zanotowała ciekawe trendy wskazujące na coraz silniejsze związki między próbami cenzury a szkolnictwem. O ile w roku 2019 z propozycją cenzury (nie tylko książek) wychodzili najczęściej użytkownicy bibliotek publicznych, o tyle w roku 2020 połowa wszystkich inicjatyw wyszła od rodziców. W 2021 r. odsetek rodziców wśród aktywnych zwolenników cenzury był nieco mniejszy i wynosił 39%, ale zwiększyło się zainteresowanie cenzurą wśród członków rad szkolnych i administracji szkół, którzy byli odpowiedzialni za 18% wszystkich inicjatyw (13% w 2019 i 11% w 2020). Przez lata najczęściej atakowane były zbiory bibliotek publicznych. Jeszcze w roku 2020 biblioteki publiczne stanowiły ulubiony cel strażników literatury i historii, choć odsetek ataków na biblioteki spadł z 66% w 2019 do 43% w 2020 r. Dodajmy jednak, że jeśli uznamy ataki na szkoły (w tym listy lektur) i biblioteki szkolne za jedną pokrewną kategorię statystyczną (ALA uznaje je za dwie osobne kategorie), to właśnie szkoły stały się głównym celem ataków zwolenników cenzury w roku 2020 (38% inicjatyw atakowało szkoły i 15% zbiory bibliotek szkolnych). W 2021 r. zwolennicy cenzury zdecydowanie już skupili się na szkołach. Biblioteki szkolne zdominowały statystyki miejsc, gdzie najczęściej dochodziło do prób cenzury, a jeśli dodamy do tego ataki na szkoły, 62% wszystkich udokumentowanych przez ALA inicjatyw cenzury w USA wystąpiło właśnie w szkolnictwie (American Library Association

2019; American Library Association 2020; American Library Association 2021).

Sama ALA podkreśla, że jej raporty to kropla w morzu istniejącej cenzury książek. Organizacja szacuje, że przedstawione przez nią liczby to być może nie więcej niż 10% wszystkich prób cenzury, jako że raporty ALA są oparte na informacjach, które trafiają do debaty publicznej, a większość prób usunięcia książek z półek bibliotek i list lektur szkolnych odbywa się bez udziału i wiedzy mediów oraz organizacji zajmujących się obroną swobody wypowiedzi. ALA wskazuje również na zjawisko tzw. cichej cenzury, obejmującej książki, które w niewyjaśnionych okolicznościach znikają szczególnie z półek w bibliotekach. Teoretycznie znajdują się one w katalogach bibliotecznych, ale jeśli czytelnik/czytelniczka jest zainteresowany/a wypożyczeniem książki, nagle nie sposób jej znaleźć na półce (Mazariegos i Collins Sullivan 2022). Co ciekawe, sondaże opinii publicznej przeprowadzone w marcu tego roku przez tę samą organizację pokazują, że zdecydowana większość Amerykanów – niezależnie od poglądów politycznych – opowiada się przeciwko cenzurze książek. Choć liczby inicjatyw cenzury, które dotyczą uczniów i użytkowników bibliotek w całym kraju, rosną w szybkim tempie, są one efektem zaangażowania niewielkiej, ale bardzo widocznej i skutecznej mniejszości (American Library Association 2022; Mazariegos i Collins Sullivan 2022).

Listy książek kwestionowanych z ostatnich kilku lat dają nam wyraźny obraz tego, czemu sprzeciwiają się gorliwi strażnicy edukacji w Stanach Zjednoczonych. Przez trzy lata (2018–2020) najczęściej kwestionowaną książką w USA była powieść dla młodszych czytelników oryginalnie wydana w roku 2015 pod tytułem *George*, a od 2021 r. zatytułowana *Melissa*, autorstwa Alex Gino (Gino 2021). Zmiana tytułu wiąże się z treścią powieści, która opowiada historię czwartoklasistki Melissy, którą niemal wszyscy postrzegają jako chłopca o imieniu George. Ale Melissa nie jest chłopcem; jest dziewczynką trans,

a Gino identyfikuje się jako osoba niebinarna i używa zaimka oni. Przeciwnicy książki twierdzą, że zachęca ona dzieci do zmiany płci za pomocą hormonów oraz podważa wartości rodzinne i religijne (American Library Association b.d.). Krytycy *Melissy* uznali dyskusje na temat problemów i zmagañ osób trans za niewłaściwą, niebezpieczną i godzącą w wartości moralne, a obecność książki na szczycie listy książek kwestionowanych przez trzy lata z rzędu sygnalizowała zwrot zwolenników cenzury w kierunku zagadnień tożsamości płciowej i orientacji seksualnej. Wprawdzie *Melissa* nie znalazła się na liście dziesięciu najczęściej kwestionowanych książek roku 2021, ale trafiło na nią pięć innych książek podejmujących tematy związane z doświadczeniami osób należących do społeczności LGBTQ, w tym liderka listy ubiegłego roku, autobiograficzna powieść graficzna zatytułowana *Gender Queer: A Memoir*, autorstwa Mai Kobabe (American Library Association b.d.). Kobabe identyfikuje się jako osoba niebinarna oraz *queer*.

Choć książki takie jak *Melissa* czy *Gender Queer* na pierwszy rzut oka nie mają bezpośredniego związku z nauczaniem historii, ich cenzura jest elementem powszechnego trendu politycznej kontroli programów nauczania oraz zakazów dyskusowania w szkołach zagadnień dotyczących kategorii gender, tożsamości płciowej oraz orientacji seksualnej. Oznacza to również wymazanie wszelkich osiągnięć i walki z dyskryminacją społeczności LGBTQ z historii USA. Eksperci zauważają także, że tego typu zakazy i same dyskusje mają ogromny wpływ na uczniów. Z jednej strony dzieci i młodzież LGBTQ nieustannie słyszą, że odstępują od akceptowalnych norm, że jest z nimi coś nie tak i że właściwie nie powinny istnieć. Z drugiej ich heteronormatywni nie-trans rówieśnicy dostają przyzwolenie społeczne na szykanowanie osób, które nie wpisują się w model społeczeństwa promowany przez zwolenników tego typu zakazów. Wszystko to przekłada się na poważne zagrożenia dla zdrowia oraz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży LGBTQ, które i bez tego rodzaju dyskusji w szkołach doświadczają przemocy, cierpią na depresję oraz podejmują próby samobójcze

częściej niż ich rówieśnicy nieidentyfikujący się jako LGBTQ (Johns et al. 2020; Lavietes 2022; The Trevor Project 2021)[8].

Niektóre książki, jak *Melissa*, konsekwentnie wspinają się na szczyt listy książek kwestionowanych od momentu wydania i pozostają tam przez kilka lat, podczas gdy inne, jak *Gender Queer*, zdobywają listę szturmem. Do tej drugiej kategorii należy także wydana w 2020 r. *Stamped: Racism, Antiracism, and You* autorstwa Jasona Reynoldsa i Ibrama X. Kendiego (Reynolds i Kendi 2020), która w tym samym roku od razu znalazła się na drugim miejscu dziesięciu najczęściej kwestionowanych książek w USA (American Library Association b.d.). Książka ta natychmiast przyciągnęła uwagę strażników polityki historycznej, ponieważ mieli oni Kendiego na oku od kilku już lat. W 2016 Kendi, historyk i nauczyciel akademicki, wydał książkę, którą nie tak dawno wraz z Anną Müller rekomendowałyśmy czytelnikom portalu Ohistorie w naszym artykule na temat historycznych korzeni ruchu Black Lives Matter (Cieślak i Müller 2020). *Stamped from the Beginning: The Definitive History of Racist Ideas in America* (Kendi 2016) śledzi historię rasizmu jako ideologii kształtującej historię, politykę i procesy społeczno-ekonomiczne Stanów Zjednoczonych od wczesnych dni epoki kolonialnej. *Stamped* z roku 2020 to uproszczona wersja książki z 2016, napisana wspólnie z Reynoldsem, który nie jest historykiem, lecz autorem książek dla dzieci. Po wydaniu *Stamped* w 2016 r. Kendi stał jednym z najbardziej rozchwytywanych i rozpoznawalnych historyków amerykańskich – przebił się do czytelników, widzów i słuchaczy niekoniecznie zainteresowanych badaniami naukowymi i książkami akademickimi. Jego interpretacja historii amerykańskiej, z rasizmem jako fundamentalnym budulcem społeczeństwa amerykańskiego, podzieliła Amerykanów. O ile niektórzy twierdzą, że *Stamped* pomogła im zrozumieć historię USA i istniejące do dziś problemy rasizmu systemowego, o tyle inni zdecydowanie odrzucili argument Kendiego i poczuli się przez niego atakowani. Nie dziwi zatem, że wersja dla młodszych

czytelników przez wielu została uznana za niebezpieczną natychmiast po jej wydaniu.

Przeciwnicy książki Kendiego zarzucają mu, że buduje argumenty, wykorzystując „wybrane incydenty” z historii, i że jego książka nie podejmuje dyskusji na temat rasizmu doświadczanego przez wszystkie grupy dyskryminowane na tle rasowym (Kendi skupia się na doświadczeniach czarnych Amerykanów). Krytykują oni również publiczne wypowiedzi Kendiego (American Library Association b.d.)^[9]. W rzeczywistości dyskusja wokół tej książki i jej niemal natychmiastowe pojawienie się w czołówce listy książek kwestionowanych to kolejny przykład, czego zwolennicy ingerencji polityki w programy i metody nauczania obawiają się najbardziej na lekcjach historii, a mianowicie dyskusji o wpływie niewolnictwa, rasizmu i dyskryminacji na proces kształtowania państwa i społeczeństwa amerykańskiego. Dodajmy, że choć książka Kendiego wypadła z listy dziesięciu najczęściej kwestionowanych książek roku 2021, pozostaje ona na celowniku zwolenników wszelkiego rodzaju ustaw i inicjatyw kontrolujących nauczanie historii. Niestające ataki na Kendiego i jego książki obrazują te same problemy, które motywują przeciwników Projektu 1619 oraz *critical race theory*. Wszystkie te inicjatywy są odbiciem nastrojów sporej grupy Amerykanów, którzy odrzucają dyskusję na temat najtrudniejszych rozdziałów historii amerykańskiej i chętnie podążają za polityczną demagogią „edukacji patriotycznej”, czyli tej wersji historii, w której nie ma miejsca na uczciwą krytykę ani państwa, ani narodu amerykańskiego. Dokładnie tak samo jak w polskiej wersji „edukacji patriotycznej” wszyscy Polacy heroicznie walczyli o wolność naszą i waszą i żaden z pewnością nigdy nie był antysemitą, w jej amerykańskiej wersji wszyscy Amerykanie zawsze cenili wolność i równość, a tych kilku właścicieli niewolników to indywidualne wyjątki od reguły, a nie system ekonomiczny chroniony przez państwo prawa, w tym także Konstytucję USA.

Podobnie jak w Polsce, nauczyciele w USA również czują się sfrustrowani, i to nie tylko tam, gdzie lokalne władze bezpośrednio ingerują w programy nauczania. Doskonałym tego przykładem jest głos Emily Sclafani, nauczycielki historii w szkole średniej w Nowym Jorku, gdzie prawdopodobieństwo wprowadzenia inicjatyw politycznych cenzurujących nauczycieli jest raczej niewielkie. Sclafani postuluje, by dwie rzekomo przeciwstawne narracje historii amerykańskiej, które kształtują obecne debaty na temat nauczania historii – ta o zniewoleniu i rasizmie oraz ta o wolności i równości – znalazły miejsce w programach nauczania historii jako jedna, paradoksalnie spójna i znacznie bardziej skomplikowana wersja historii amerykańskiej. Nauczycielka przypomina argument Edmunda Morgana, znakomitego historyka amerykańskiego, który w latach siedemdziesiątych XX w. ogłosił istnienie „amerykańskiego paradoksu”. Morgan uznał, że wolność jako kategoria dynamiczna, której znaczenie zmieniało się od początku epoki kolonialnej, jest tak samo ważna w historii amerykańskiej jak niezaprzeczalny fakt budowy i rozwoju Stanów Zjednoczonych na podwalinach niewolnictwa. Innymi słowy, nie da się zrozumieć dzisiejszej Ameryki bez zrozumienia skomplikowanej relacji między wolnością i zniewoleniem, kształtującej amerykańską historię. Właśnie dlatego Sclafani krytykuje „fałszywą dychotomię” między rokiem 1619 a rokiem 1776 jako datami rzekomo założycielskimi, bo ani narracja zawarta w Projekcie 1619, ani narracja zaproponowana przez jego przeciwników przywiązanych do symbolicznej wartości roku 1776 nie udzielają jedynej słusznej odpowiedzi na pytanie, jak powinniśmy pisać o historii amerykańskiej i jak ją rozumieć (Sclafani 2022). Jedyne słuszne odpowiedzi na to pytanie, rzecz jasna, nie istnieje.

Pomimo sukcesu Projektu 1619 cykl ten nie jest – jak sugerują to konserwatywni politycy i komentatorzy – ani wyrocznią, ani spiskiem amerykańskich liberałów, których celem jest rozprzestrzenianie kłamstw na temat narodu amerykańskiego, ani propagandą akceptowaną przez rzekomo otumanionych nauczycieli.

Projekt 1619, mimo błędów i uproszczeń, jest atrakcyjnym materiałem dydaktycznym, gdyż w przystępnej dziennikarskiej formie stawia prowokacyjną tezę, a wszyscy pamiętamy z własnych lat w szkolnych ławach, że nic tak nie pobudza na wpół śpiących uczniów jak odrobina prowokacji. Nie oznacza to jednak, jak obrazuje przykład Sclafani oraz jej wielu kolegów i koleżanek po fachu, że nauczyciele bezkrytycznie przyjęli argumenty serii „New York Times’a” (Erford 2021). Pamiętajmy także, że edukatorzy w USA nie potrzebowali Projektu 1619 ani „New York Times’a”, by dowiedzieć się o centralnej roli niewolnictwa w historii amerykańskiej. Ten argument jest znany od co najmniej XIX w., kiedy pisali o tym czarni aktywiści, intelektualiści i historycy. Dodajmy do tego frustrację nauczycieli, historyków i aktywistów, którzy wskazali na dodatkowy problem merytoryczny Projektu 1619, a mianowicie powierzchowne i fragmentaryczne omówienie doświadczeń rdzennych Amerykanów. Skoro bowiem 1619 to „nowa data założycielska”, to jak w tę narrację kształtowania się narodu i państwa amerykańskiego oraz „początku historii amerykańskiej” wpisują się rdzenni mieszkańcy Ameryki Północnej (Custalow 2020; Wright 2020)?

Z kolei choć nic nie wyszło ani z prac Komisji 1776, ani z programów nauczania stworzonych wokół roku 1776 jako „daty założycielskiej”, nic też nie wskazuje na to, by ataki na Projekt 1619 i *critical race theory* oraz promocja „edukacji patriotycznej” zniknęły z debaty publicznej. Opisane powyżej inicjatywy, proponowane bezpośrednio w odpowiedzi na Projekt 1619/CRT i wprowadzane obecnie głównie na poziomie stanowym oraz dystryktów szkolnych, mają ogromny wpływ na szkolnictwo amerykańskie. Wprawdzie do niedawna tradycyjnie uproszczona narracja historii amerykańskiej (ta o wolności, równości i demokracji) wydawała się raczej reliktem przeszłości, dziś nauczyciele w wielu stanach budzą się w rzeczywistości, w której to politycy decydują, że jeszcze nie czas, by o niej zapomnieć. Jeśli w jesiennych wyborach parlamentarnych republikanie przejmą Kongres i jeśli w wyborach prezydenckich

w 2024 r. wygra kandydat Partii Republikańskiej, możemy być pewni, że projekty typu Saving American History Act i Stop CRT Act senatora Cottona triumfalnie wrócą na salony Waszyngtonu, skąd będą miały bezpośredni i pośredni wpływ na to, czego naucza się w amerykańskich szkołach, tym razem nie tylko w stanach zarządzanych przez lokalnych przedstawicieli Partii Republikańskiej. Mieliśmy tego próbkę 23 marca tego roku, kiedy w trakcie przesłuchań publicznych Ketanji Brown Jackson, kandydatki na nową sędzię Sądu Najwyższego, senator Ted Cruz reprezentujący Teksas obsesyjnie pytał ją o Projekt 1619, *critical race theory* oraz rolę Jackson w działaniach rady nadzorczej prywatnej szkoły w Waszyngtonie. Cruz jest powszechnie uznawany za jednego z potencjalnych kandydatów do prezydenckiej nominacji republikanów, a zagadnienia nauczane w ramach historii i wiedzy o społeczeństwie w szkołach są obecnie jednym z najbardziej atrakcyjnych elementów republikańskich kampanii wyborczych. Prezydenckie ambicje Cruza ukryte w pytaniach do Brown Jackson, które nie miały nic wspólnego z procesem ustalenia kompetencji prawniczych kandydatki (co jest teoretycznie celem przesłuchań), były tak oczywiste, że nawet jego republikański kolega, senator Ben Sasse z Nebraski, uznał je za „błazenadę”. Sasse zasugerował nawet, że zarówno Cruz, jak i jego inni republikańscy koledzy, których pytania miały charakter czysto polityczny, nie byli w stanie powstrzymać się od spektaklu politycznego w obecności kamer telewizyjnych (Di Placido 2022, Kennedy 2022).

Z perspektywy nauczania historii oraz tworzenia spójnej narodowej narracji historycznej tematy niewolnictwa i rasizmu zdecydowanie dominują zarówno dyskusje publiczne, jak i inicjatywy kontroli programów nauczania w USA. Ale podkreślmy, że rasizm i niewolnictwo nie są w żadnym wypadku jedynym punktem zapalnym w nauczaniu historii i politycznych próbach kreowania w Stanach Zjednoczonych narracji historycznej opartej na nacjonalistycznych mitach narodowych. Niemal wszystkie kwestie związane z problemami wykluczenia i dyskryminacji, w tym historia rdzennych Amerykanów,

imigrantów, kobiet, osób LGBTQ czy osób z niepełnosprawnościami, są w tym momencie na celowniku strażników wysterylizowanej wersji historii amerykańskiej, która przedstawia dzieje USA jako kolebki nowoczesnej demokracji i strażnika wolności. Rady szkolne, legislatury oraz rodzice działający indywidualnie lub w zorganizowanych grupach pod przykrywką sloganu o „prawach rodzicielskich” podejmują ciągłe inicjatywy wynikające z poglądów politycznych ich pomysłodawców[10]. Wtórują im politycy na poziomie rządu federalnego, którzy, jak pokazują przykłady Cottona i Trumpa, mają ogromny wpływ na to, co dzieje się w szkołach, nawet jeśli prawo zakazuje im bezpośredniej kontroli szkół i programów nauczania. Dodajmy także, że choć w tym momencie wojny kulturowe wokół nauczania historii inspirują szczególnie najbardziej konserwatywnych polityków Partii Republikańskiej, nie wszyscy republikanie są ich zwolennikami i nie wszyscy demokraci pozostają tutaj bez winy. Ponadto nie tknęliśmy nawet problemów szkół prywatnych, które w USA rządzą się innymi prawami niż szkoły państwowe, oraz uczelni wyższych, a przecież obie te instytucje również zmagają się z próbami nacisków politycznych. Na razie nic nie wskazuje na to, by politycy i aktywiści amerykańscy walczący o politycznie wysterylizowaną i wyidealizowaną wersję historii amerykańskiej mieli zamiar odpuścić. Pozostaje mi tylko skonstatować: Drodzy nauczyciele historii (i nie tylko) w polskich szkołach i na polskich uniwersytetach, nie jesteście sami.

BIBLIOGRAFIA

Książki i artykuły

Delgado R. i Stefancic J. (2017), *Critical Race Theory: An Introduction*, New York.

Erford A. (2021), *The 1619 Project and the Importance of Historical Significance and Argumentation in the History and*

Social Studies Classroom, „Teaching History: A Journal of Methods”, t. 46, nr 2.

Gino A. (2021), *Melissa (Previously Published as George)*, New York.

Irvin Painter N. (2006), *Creating Black Americans*, Oxford.

Kendi I.X. (2016), *Stamped from the Beginning: The Definitive History of Racist Ideas in America*, New York.

Kolchin P. (1993), *American Slavery: 1619–1877*, New York.

Reynolds J. i Kendi I.X. (2020), *Stamped: Racism, Antiracism, and You: A Remix of the National Book Award-Winning Stamped From the Beginning*, New York–Boston.

Spiegelman A., (1997), *Complete Maus*, New York.

Weber D.J. (1992), *The Spanish Frontier in North America*, New Haven.

Wright M. (2020), *1619: The Danger of a Single Origin Story*, „American Literary History”, t 32, nr 4.

Netografia

American Historical Association (2021), *AHA Condemns Report of Advisory 1776 Commission*, [https://www.historians.org/news-and-advocacy/aha-advocacy/aha-statement-condemning-report-of-advisory-1776-commission-\(january-2021\)](https://www.historians.org/news-and-advocacy/aha-advocacy/aha-statement-condemning-report-of-advisory-1776-commission-(january-2021)) (dostęp 8 III 2022).

American Library Association (2019), *Censorship by the Numbers*, ALA, 2019, https://www.ala.org/advocacy/sites/ala.org.advocacy/files/content/Censorship%20by%20the%20Numbers%202019_0_0.pdf (dostęp 20 II 2022).

American Library Association (2020), *Censorship by the Numbers*, ALA, 2020,

<https://alair.ala.org/bitstream/handle/11213/16720/Censorship%20by%20the%20Numbers%202020.pdf?sequence=1&isAllowed=y> (dostęp 4 IV 2022).

American Library Association (2021), *Censorship by the Numbers*, ALA, 2021, <https://www.ala.org/advocacy/bbooks/bannedbooksweek/ideasandresources/freedownloads> (dostęp 4 IV 2022).

American Library Association (2022), *Voters Oppose Book Bans in Libraries*, <https://www.ala.org/advocacy/voters-oppose-book-bans-libraries> (dostęp 4 IV 2022).

American Library Association (b.d.), *Top 10 Most Challenged Books Lists*, <https://www.ala.org/advocacy/bbooks/frequentlychallengedbooks/top10> (dostęp 28 III 2022).

Associated Press (2022), *New Mexico Is Pushing to Be a 'Model' for How Race Is Taught in U.S. Schools*, „NPR”, <https://www.npr.org/2022/01/20/1074311649/new-mexico-model-inclusive-race-education> (dostęp 10 III 2022).

Center for Education Reform (2019), *K-12 Facts*, <https://edreform.com/2012/04/k-12-facts/> (dostęp 28 III 2022).

Cieślak M. i Müller A. (2020), *Black Lives Matter, czyli ile warte jest ludzkie życie*, Ohistorie, <http://ohistorie.eu/2020/08/11/black-lives-matter-czyli-ile-warte-jest-ludzkie-zycie/> (dostęp 25 III 2022).

Custalow D. (2020), *Opinion: Native Americans Still Overlooked in Debates About U.S. History*, „The Virginian-Pilot”, <https://www.pilotonline.com/opinion/columns/vp-ed-column-custalow-0927-20200926-aof7b2j4brgbzmbess7ywhirm-story.html> (dostęp 28 II 2022).

Dahl R. (2022), *Understanding Florida's 'Don't Say Gay' Bill*,

<https://www.findlaw.com/legalblogs/law-and-life/understanding-floridas-dont-say-gay-bill/> (dostęp 29 III 2022).

Di Placido D. (2022), *Ted Cruz's Bizarre 'Antiracist Baby' Tirade Backfires*, „Forbes”, <https://www.forbes.com/sites/danidiplacido/2022/03/24/ted-cruz-s-bizarre-antiracism-baby-tirade-backfires/?sh=196edaea5c10> (dostęp 30 III 2022).

Flaherty C. (2021), *A Push for 'Patriotic Education'*, „Inside Higher Ed”, <https://www.insidehighered.com/news/2021/01/20/historians-trump-administrations-report-us-history-belongs-trash> (dostęp 8 III 2022).

Florida Senate (2022), *CS/CS/HB 1557: Parental Rights in Education*, <https://www.flsenate.gov/Session/Bill/2022/1557> (dostęp 28 III 2022).

Gasman M. (2021), *What History Professors Really Think About 'The 1619 Project'*, „Forbes”, <https://www.forbes.com/sites/marybethgasman/2021/06/03/what-history-professors-really-think-about-the-1619-project/?sh=4d86f68e7a15> (dostęp 24 II 2022).

Guzman F. (2022), *What We Know About the Removal of Holocaust Book 'Maus' by a Tennessee School Board*, „Nashville Tennessean”, <https://www.tennessean.com/story/news/2022/01/27/why-did-tennessee-school-board-remove-maus-art-spiegelman/9244295002/> (dostęp 21 II 2022).

Hannah-Jones N. et al. (2019), *The 1619 Project*, „New York Times Magazine”, <https://www.nytimes.com/interactive/2019/08/14/magazine/1619-america-slavery.html> (dostęp 25 III 2022).

Harris L. (2020), *I Helped Fact-Check the 1619 Project. The Times Ignored Me*, „Politico”,

<https://www.politico.com/news/magazine/2020/03/06/1619-project-new-york-times-mistake-122248> (dostęp 24 II 2022).

History News Network (2020), *Twelve Scholars Critique the 1619 Project and the New York Times Magazine Editor Responds*, <https://historynewsnetwork.org/article/174140> (dostęp 12 III 2022).

Hixenbaugh M. i Hylton A. (2021), *Southlake School Leader Tells Teachers to Balance Holocaust Books With 'Opposing' Views*, NBC, <https://www.nbcnews.com/news/us-news/southlake-texas-holocaust-books-schools-rcna2965> (dostęp 10 III 2022).

Irvin Painter N. (2019), *How We Think about the Term 'Enslaved' Matters*, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/us-news/2019/aug/14/slavery-in-america-1619-first-ships-jamestown> (dostęp 19 II 2022).

Jackson L.M. (2021), *The 1619 Project and the Demands of Public History*, „The New Yorker”, <https://www.newyorker.com/books/under-review/the-1619-project-and-the-demands-of-public-history> (dostęp 20 II 2022).

Johns M.M. et al. (2020), *Trends in Violence Victimization and Suicide Risk by Sexual Identity Among High School Students – Youth Risk Behavior Survey*, US Department of Health and Human Services, <https://www.cdc.gov/mmwr/volumes/69/su/pdfs/su6901a3-H.pdf> (dostęp 28 II 2022).

Kennedy B. (2022), *Sasse Appears to Subtly Call Out Graham, Cruz for 'Jackassery' in Scotus Hearing Remarks*, „The Week”, <https://theweek.com/supreme-court/1011700/sasse-appears-to-subtly-call-out-graham-cruz-for-jackassery-in-scotus-hearing> (dostęp 30 III 2022).

Kurtz S. (2021), *The Partisanship Out of Civics Act*, National Association of Scholars,

<https://www.nas.org/blogs/article/the-partisanship-out-of-civics-act> (dostęp 8 III 2022).

Lavietes M. (2022), *From Book Bans to 'Don't Say Gay' Bill, LGBTQ Kids Feel 'Erased' in the Classroom*, NBC, <https://www.nbcnews.com/nbc-out/out-news/book-bans-dont-say-gay-bill-lgbtq-kids-feel-erased-classroom-rcna15819> (dostęp 26 II 2022).

Little O. (2021), *Unmasking Moms for Liberty*, „Media Matters for America”, <https://www.mediamatters.org/critical-race-theory/unmasking-moms-liberty> (dostęp 28 II 2022).

Lucia A. (2022), *Carroll ISD School Board Appears To Back Down After Reprimanding Teacher*, CBS DFW, <https://dfw.cbslocal.com/2022/01/24/carroll-isd-school-board-reprimanding-teacher-rickie-farah-book-classroom/> (dostęp 10 III 2022).

Mackaman T. (2021), *The New York Times' Jake Silverstein Concocts 'A New Origin Story' For the 1619 Project*, „World Socialist Web Site”, <https://www.wsws.org/en/articles/2021/11/25/stei-n25.html> (dostęp 2 III 2022).

Mackaman T. (2022), *The New York Times 1619 Project: A New Origin Story: History as the Emanation of Race*, „World Socialist Web Site”, <https://www.wsws.org/en/articles/2022/02/21/proj-f21.html> (dostęp 2 III 2022).

Mazariegos M. i Collins Sullivan S. (2022), *Efforts to Ban Books Jumped an 'Unprecedented' Four-Fold in 2021, ALA Report Says*, NPR, <https://www.npr.org/2022/04/04/1090067026/efforts-to-ban-books-jumped-an-unprecedented-four-fold-in-2021-ala-report-says> (dostęp 4 IV 2022).

McMinn County Board of Education (2022), *Minutes of a Meeting Called on January 10, 2022*, https://core-docs.s3.amazonaws.com/documents/asset/uploaded_file/1818370/Called_Meeting_Minutes_1-10-22.pdf (dostęp 28 III 2022).

„New York Times” (2019), *We Respond to the Historians Who Critiqued The 1619 Project*, <https://www.nytimes.com/2019/12/20/magazine/we-respond-to-the-historians-who-critiqued-the-1619-project.html> (dostęp 24 II 2022).

PEN America (2021), *Educational Gag Orders*, <https://pen.org/report/educational-gag-orders/> (dostęp 28 III 2022).

PEN America (2022), *Index of Educational Gag Orders as of April 2, 2022*, https://docs.google.com/spreadsheets/d/1Tj5WQVBmB6SQg-zP_M8uZsQQGH09TxmBY73v23zpyr0/edit#gid=1518414194 (dostęp 2 IV 2022).

Perez Jr. J. i Gaudiano N. (2020), *Trump Blasts 1619 Project as DeVos Praises Alternative Black History Curriculum*, „Politico”, <https://www.politico.com/news/2020/09/17/devos-black-history-1776-unites-417186> (dostęp 8 III 2022).

The President’s Advisory 1776 Commission (2021), *The 1776 Report*, <https://trumpwhitehouse.archives.gov/wp-content/uploads/2021/01/The-Presidents-Advisory-1776-Commission-Final-Report.pdf> (dostęp 25 III 2022).

Pruitt-Young S. (2021), *In One Texas District, Teachers Were Told to Give ‘Opposing’ Views of the Holocaust*, NPR, <https://www.npr.org/2021/10/15/1046389474/texas-holocaust-opposing-critical-race-theory-southlake> (dostęp 10 III 2022).

Roth A. (2015), *‘Maus’ Book About Holocaust Is Removed in*

Russia, „New York Times”,
<https://www.nytimes.com/2015/04/28/world/europe/maus-book-about-holocaust-is-removed-in-russia.html> (dostęp 28 III 2022).

Sclafani E. (2022), *The Danger of a Single Origin Story, The 1619 Project and Contested Foundings*, „Perspectives on History”,
https://www.historians.org/publications-and-directories/perspectives-on-history/march-2022/the-danger-of-a-single-origin-story-the-1619-project-and-contested-foundings?_zs=EpWma&_zl=PfVx2 (dostęp 28 II 2022).

Serwer A. (2019), *The Fight Over the 1619 Project Is Not About the Facts*, „The Atlantic”,
<https://www.theatlantic.com/ideas/archive/2019/12/historians-clash-1619-project/604093/> (dostęp 13 III 2022).

The Trevor Project (2021), *National Survey on LGBTQ Youth Mental Health 2021*,
<https://www.thetrevorproject.org/survey-2021/?section=Introduction> (dostęp 29 III 2022).

The White House (2020), *Executive Order on Combating Race and Sex Stereotyping*,
<https://trumpwhitehouse.archives.gov/presidential-actions/executive-order-combating-race-sex-stereotyping/> (dostęp 8 III 2022).

The White House (2021), *1776 Commission Takes Historic and Scholarly Step to Restore Understanding of the Greatness of the American Founding*,
<https://trumpwhitehouse.archives.gov/briefings-statements/1776-commission-takes-historic-scholarly-step-restore-understanding-greatness-american-founding/> (dostęp 25 III 2022).

Thoreson R. (2022), *Florida Advances ‘Don’t Say Gay’ Bill, Human Rights Watch*,
<https://www.hrw.org/news/2022/02/17/florida-advances-dont-say-gay>

gay-bill (dostęp 26 II 2022).

Tofekci Z. (2020), *America's Next Authoritarian Will Be Much More Competent*, „The Atlantic”, <https://www.theatlantic.com/ideas/archive/2020/11/trump-proved-authoritarians-can-get-elected-america/617023/> (dostęp 13 III 2022).

U.S. Census Bureau (2020), *2020 Public Elementary-Secondary Education Finance Data*, <https://www.census.gov/data/tables/2020/econ/school-finances/secondary-education-finance.html> (dostęp 6 III 2022).

U.S. Congress (2020), *Saving American History Act of 2020: S. 4292*, <https://www.congress.gov/bill/116th-congress/senate-bill/4292/text> (dostęp 25 III 2022).

U.S. Congress (2021), *Stop CRT Act: S. 2346*, <https://www.congress.gov/bill/117th-congress/senate-bill/2346/text> (dostęp 28 III 2022).

U.S. Senate (2021a), *Cotton Introduces Bill to Defund Critical Race Theory*, Tom Cotton: Senator for Arkansas, <https://www.cotton.senate.gov/news/press-releases/cotton-introduces-bill-to-defund-critical-race-theory> (dostęp 28 III 2022).

U.S. Senate (2021b), *Roll Call Vote 117th Congress – 1st Session (Cotton Amdt. No. 3680)*, https://www.senate.gov/legislative/LIS/roll_call_votes/vote1171/vote_117_1_00342.htm (dostęp 28 III 2022).

[1] Jako przykład może posłużyć klasyczne dziś i bardzo popularne opracowanie historii niewolnictwa w USA autorstwa Petera Kolchyna zatytułowane *American Slavery: 1619–1877* (Kolchin 1993).

[2] O debacie na temat statusu prawnego Afrykanów przetransportowanych do Virginii w 1619 r. pisałam wraz z Anną Müller na łamach portalu Ohistorie w artykule *Black Lives Matter, czyli ile warte jest ludzkie życie* (Cieślak i Müller 2020).

[3] Pięcioro wspomnianych historyków to niejedyni eksperci krytykujący Projekt 1619. Innym przykładem krytyki jest list do „New York Times’a” podpisany przez dwanaścioro akademików. Choć większość sygnatariuszy tego listu to profesorowie nauk politycznych, pojawiły się pod listem również nazwiska znanych historyków. List ten nie stał się jednak przedmiotem intensywnej debaty publicznej, jakim był oryginalny list wspomnianej piątki (History News Network 2020).

[4] Obecnie w senacie zasiada 50 senatorów z każdej partii, a każdy remis jest według konstytucji rozstrzygany głosem wiceprezydenta, czyli aktualnie wiceprezydent Kamali Harris.

[5] Oryginalne nagranie trafiło do stacji MSNBC.

[6] *Hispanic* to w USA nieprecyzyjna i problematyczna kategoria demograficzna określająca imigrantów z Ameryki łacińskiej oraz ich potomków, a także potomków hiszpańskich kolonizatorów oraz hiszpańskich imigrantów i ich potomków. Samo słowo *Hispanic* nawiązuje do populacji i kultur obszarów, gdzie językiem dominującym jest hiszpański, co oznacza problematyczne włączenie do tej kategorii Hiszpanii (kraju europejskiego) oraz wykluczenie obszarów Ameryki łacińskiej, gdzie dominują inne języki (np. portugalski). Polskie słowo Latynosi to wyraz pokrewny i bardziej precyzyjny odpowiednik kategorii *Latino/Latina/Latinx*, która w kontekście amerykańskiej demografii zwykle określa imigrantów z Ameryki łacińskiej oraz ich potomków. Choć te dwie kategorie są często uznawane za synonimy, ich różne znaczenia nawiązują do istotnych różnic w interpretacji historii związków między dwoma kontynentami amerykańskimi a ich pierwszymi europejskimi kolonizatorami, czyli Hiszpanią i Portugalią.

[7] Superintendenti dystryktów pełnią funkcję CEO. To oni i ich podwładni odpowiadają za wdrażanie praw, programów nauczania oraz reguł ustalanych przez stanowe ministerstwa edukacji, legislatury stanowe oraz rady szkolne.

[8] W tym kontekście warto wspomnieć, jak tego typu zakazy wpływają na nauczycieli. Ci, którzy identyfikują się jako osoby należące do grupy LGBTQ, w wielu stanach znajdują się obecnie pod presją skrywania swojej orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej. Niezależnie od orientacji seksualnej czy tożsamości płciowej nauczyciele obawiają się również, jak prawne ograniczenia nauczania o zagadnieniach dotyczących społeczności LGBTQ wpłyną na ich codzienną pracę. Doskonałym tego przykładem jest ustawa, którą 28 marca 2022 r. podpisał gubernator stanu Floryda Ron DeSantis. Oficjalnie ustawa HB 1557 jest zatytułowana „Parental Rights in Education”, czyli „prawa rodzicielskie w szkolnictwie”. Ustawa zabrania jakichkolwiek dyskusji na tematy związane z orientacją seksualną lub tożsamością płciową w szkołach państwowych od zerówki do trzeciej klasy. Powyżej klasy trzeciej wszystko ma zależeć od tego, czy zaplanowana przez nauczycieli dyskusja jest „stosowna” w danej grupie wiekowej. W teorii ustawa sugeruje, że to rodzice, a nie szkoła, powinni decydować, kiedy i jak uczniowie mają się zaznajomić z zagadnieniami dotyczącymi orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. Eksperci zauważają jednak, że w praktyce ustawa daje każdemu rodzicowi prawo, by kwestionować stosowność lekcji, dyskusji czy materiałów dydaktycznych w każdej grupie wiekowej. Nauczyciele argumentują, że ponieważ zasady przyjęte w ustawie dają rodzicom szerokie prawo ingerencji, edukatorzy będą się zwyczajnie obawiać jakichkolwiek dyskusji na tematy związane z orientacją seksualną lub tożsamością płciową. Nauczyciele najmłodszych uczniów zauważają także, że od zerówki do klasy trzeciej nie ma w programach nauczania dyskusji na temat orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej, natomiast powszechna jest dyskusja na temat rodziny. Pytają zatem, co z dziećmi, których rodziny nie pasują do politycznego wzoru

rodziny heteronormatywnej. Dlatego właśnie krytycy ustawy zatytułowali ją nieoficjalnie „Don't Say Gay Bill”, czyli „ustawa nie mów gej” (Dahl 2022; Florida Senate 2022; Theroson 2022).

[9] W tym samym źródle czytelnicy mogą znaleźć więcej informacji na temat ksiązek kwestionowanych i zakazanych od 2001 do 2021 r.

[10] Dobrym przykładem organizacji działającej na rzecz kontroli programów nauczania oraz materiałów edukacyjnych pod przykrywką „praw rodzicielskich” jest *Moms for Liberty*, czyli „mamy za wolnością”. Oficjalnie *Moms for Liberty* to skupiająca rodziców organizacja pozarządowa założona przez dwie byłe członkinie rad szkolnych. Dzięki pracom dziennikarzy śledczych na jaw wyszły jej związki, w tym także finansowe, z Partią Republikańską i republikańską agendą kontroli szkół (Little 2021).

Korekta językowa: Beata Bińko